

Ponad 100 rolników oszukanych. Prokurator stawia zarzuty właścicielowi zakładu przetwórstwa mięsnego

data aktualizacji: 2021.04.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Grzegorz Leszczyński ze wsi Złota (na zdj.) próbuje odzyskać ponad 70 tysięcy złotych, 20 tysięcy oskarżony o oszustwo przedsiębiorca zalega Łukaszowi Grali z Wysokienic. (fot. Bartosz Nowakowski)

Lista oszukanych to dziś niemal sto nazwisk i 3,5 miliona długu, który ma wobec nich właściciel zakładów przetwórstwa mięsnego. Przedsiębiorca usłyszał zarzut oszustwa na szkodę dostawców bydła oraz wykonawców usług. Mężczyźnie grozi kara do 10 lat więzienia.

tekst: Anna Wójcik-Brzezińska, Bartosz Nowakowski

- Niestety, niektórzy rolnicy wstydzą się mówić o tym, że ktoś nie zapłacił im pieniędzy, a wstydzić powinien się ten, który oszukiwał - mówią.

Gdy rok temu złożyli doniesienie do prokuratury, ta postępowanie umorzyła. Wtedy pod wnioskiem o ściganie podpisało się dziewięć osób, teraz podpisów było niemal sto. Twierdzą, że oszukanych może być nawet 600 osób. Prokuratura Okręgowa w Łodzi postawiła (22.03) 61-letniemu przedsiębiorcy

zarzut oszustwa. W sprawie zatrzymane zostały również trzy inne osoby związane z prowadzoną przez podejrzanego działalnością – kobieta w wieku 40 lat i dwaj mężczyźni w wieku 29 i 50 lat.

– W 2019 roku oddałem 14 sztuk byków, które były warte około 71 tysięcy złotych. Do dziś nie zobaczyłem z tego ani grosza – mówi w rozmowie z „Głosem” Grzegorz Leszczyński.

Współpracę z ubojnią w Bedoniu podjął – jak twierdzi – tylko ze względu na rzetelną ocenę ceny w stosunku do masy mięsa. Inni chwalili zakład.

– W regionie większość ubojni nie postępuje fair. Ważą jak im wygodnie. Dlatego swoje byki oddałem do ubojni w Bedoniu, choć też trzeba przyznać, że wtedy te ceny za kilogram były dość niskie – mówi.

Grzegorz Leszczyński o sprawie zawiadomił komornika, ale jak sam przyznaje na niewiele dziś liczy.

– Ostatni raz, kiedy się z nim spotkałem gestykulował i rzucał, co wpadło mu do ręki, krzycząc, że spotkamy się w sądzie. Chyba myślał, że się przestraszę, ale nic z tych rzeczy. Sprawa trafiła do sądu – opowiada Grzegorz Leszczyński. – Mimo, że palił mu się grunt pod nogami to on nadal kupował kolejne ziemie i otwierał biznesy. Nie było żadnej logiki w jego działaniach – dodaje.

W podobnej sytuacji jest Łukasz Grała z Wysokienic, który do ubojni w 2019 roku oddał 4 byki.

– Powinienem dostać za te cztery sztuki około 20 tysięcy złotych, oczywiście do dziś nie oddano mi tych pieniędzy – mówi. – Dobrze, że prokuratura podjęła pierwsze kroki w sprawie tego przestępcy w białych rękawiczkach – nie bez emocji mówi Łukasz Grała. Rolnik próbuje pieniądze odzyskać, zgłosi sprawę do komornika.

Jak tłumaczy mieszkaniec Wysokienic współpracę z ubojnią w Bedoniu nawiązywał kilkakrotnie. Głównym argumentem za tym była renoma ubojni, która uchodziła za firmę z ugruntowaną pozycją.

– Nie wiem jak zakończy się cała ta sprawa, ale smutne jest to, że tę sytuację obserwują moi synowie, którzy swoją przyszłość chcą wiązać z rolnictwem. Takie historie z pewnością nie pomagają w decyzji, by zostać i prowadzić gospodarstwo – kończy Grzegorz Leszczyński.

Z zebranych dowodów wynika, że zakłady nabywały bydło z odroczonym terminem płatności, nie wywiązując się z obowiązku zapłaty. Przyjęto, że 61-latek wprowadzał swoich kontrahentów w błąd, co do możliwości zrealizowania zobowiązań ze swojej strony.

Dało to podstawy do sformułowania wobec niego zarzutów, dotyczących oszustwa na szkodę 95 dostawców oraz czterech innych podmiotów, które realizowały dostawy innego rodzaju towarów i usług związanych z prowadzoną przez podejrzanego działalnością gospodarczą – poinformował Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Śledczy dysponują również dowodami, które wskazują, że podejrzany usuwał składniki swojego majątku przenosząc własność na rzecz innych osób, reprezentujących podmioty powiązane, co miało na celu ograniczenie możliwości zaspokojenia roszczeń przez licznych wierzycieli.

Zdaniem śledczych, prowadzone postępowanie ma bardzo szeroki zakres, dotyczy także szeregu innych wątków związanych z działalnością zakładów przetwórstwa mięsnego. Prawdopodobne jest że aktualna wartość wyłudzonego bydła i liczba pokrzywdzonych ulegnie zwiększeniu – zapowiadają śledczy.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/38359-ponad-100-rolnikow-oszukanych-prokurator-stawia-zarzuty-wlascicielowi-zakladu-pr>

zestworstwa-miesnego